



# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, niedziela 13 maja 1945 r.

... 84

## MAMY POKÓJ

(sw) Od 8 maja, godziny 23.01, nie gromi już działa, nie zrzucają już bomb samoloty, nie wybuchają granaty. 8 maja o godzinie 23.01 wyszedł z okopów żołnierz sowiecki, angielski, amerykański, polski, francuski — wyszedł z okopów, otarł spocone czoło i spojrzał w niebo i ziemię, z których pierwszy raz od wielu lat nie zionie już śmierć. Matki, żony, dzieci, którym dotąd spędzała sen z powiek troska i tęsknota, odąd mogą spokojnie oczekiwać powrotu swych bliskich.

Wojna skończona. Żadna wojna nie była jeszcze tak straszna, jak ta, nigdy jeszcze ziemia nie nasiąkała tak krwią, jak w tej wojnie. I tak, jak w tej wojnie — nigdy jeszcze ludzkość nie była tak pragniona pokoju.

I oto mamy pokój. Jeszcze dwa lata czy rok temu myśleliśmy, że chyba oczekujemy z radości, gdy doczekamy tej chwili. Jeszcze wtedy zdawało się nam, że gdy tylko Niemcy będą pokonani, gdy nastąpi pokój — niczego więcej nie będziemy pragnęli.

Ale w miarę jak wojska radzieckie i angielsko-amerykańskie zaczęły się coraz bardziej zbliżać do granic niemieckich, w miarę jak zaczęła wzrastać pewność zwycięstwa i nadzieje na pokój stawały się coraz bardziej konkretne, słowo „pokój” w naszej świadomości zaczęło oznaczać już nie tylko zakończenie wojny i uwolnienie spod okupacji. Coraz bardziej zaczęliśmy identyfikować pojęcie pokoju z pojęciem życia pokojowego, takiego, którym żyliśmy niegdyś i za którym — rzecz naturalna — wszyscy tęsknimy.

Czy pokój przyniesie nam to życie? A raczej, czy przyniesie je nam od razu?

Trzeba sobie z tego zdawać sprawę i trzeba powiedzieć otwarcie — nie. Trzeba sobie zdać sprawę i trzeba także powiedzieć otwarcie, że choć nastąpi niewątpliwie duża poprawa — zwłaszcza stosunków gospodarczych — życie po tej wojnie w początkowym okresie pokoju będzie twarde i ciężkie.

Pomyślmy tylko o tym ogromie zadań, jakie nas czekają. Weźmy choćby jeden — w stosunku do całości odbudowy normalnego życia — mały odcinek powrót całej ludności do swych miejsc

zamieszkania, osiedlenia jej części na nowych miejscach. Muszą wrócić przede wszystkim żołnierze z frontu, ranni ze szpitali, więźniowie i jeńcy z obozów, wywiezieni na roboty. Mamy dwie emigracje, na wschód i na zachód, którym trzeba umożliwić powrót. Mamy masy repatriantów, mamy na zachód duże połacie kraju, które trzeba zaludnić. Setki tysięcy, miliony ludzi

będą się nawzajem poszukiwały po całym kraju. Z drugiej strony w Polsce jest mnóstwo byłych jeńców i więźniów wszystkich narodowości Europy, którym zaopiekują się przedstawicielstwa ich rządów, względnie Czerwony Krzyż, ale i tu także będziemy musieli dopomóc. I teraz pomyślmy o tym, jaka masa transportu, pieniędzy, żywności, jaki olbrzymi aparat administracyjny jest

potrzebny do ujęcia w ramy organizacyjne tej wędrowni ludów!

Jest to tylko mały przykład, który przytoczyliśmy dlatego, że kiedy się mówi o pokoju, myśli się przede wszystkim o powrocie do domu. A gdy już wszyscy wrócą — jaka znów czeka nas praca, by ten dom odbudować, a nawet więcej — by odbudować go tak, aby był lepszy od dawnego, aby już żadna nowa agresja nie mogła go zburzyć.

Ślady wojny są straszliwe. Jest to frazes, który powtarzamy tak często, że już nie uzmysławiamy sobie istotnej treści tego zdania. Trzeba, byśmy ją sobie uświadomili. Trzeba sobie zdać sprawę, że zrujnowany przemysł, zniszczone miasta, spalone wsie, zdewastowane zakłady pracy wymagają nie tylko wyteżonych wysiłków, ale i nieraz będą wymagały ciężkich wyrzeczeń.

Lecz są jeszcze inne ślady wojny. Żaden kraj nie przeszedł bezkarnie szkoły faszyzmu i upodlenia, jaką była okupacja. Gdy dziś chylimy czoła przed tymi, którzy zginęli, gdy czcimy tych, którzy walczyli, nie zapominajmy o tych, którzy nasiąkli jadłem faszyzmu, o tych, którzy spługawili się współpracą z okupantem, o tych, którzy po prostu robili dobre interesy. Oni nadal strzelają z za węgla, oni wślizgują się do naszego aparatu, by nam sakać, oni dalej robią dobre interesy. Trzeba, dużo wyrozumiałości i miłości, by uzdrowić tych, którzy jeszcze mogą wrócić do społeczeństwa. I trzeba bezkompromisowych drakońskich metod walki, by usunąć raz na zawsze poza nawias społeczeństwa tych, dla których nie ma powrotu.

Pokój nie będzie od razu łatwy, nie przyniesie nam od razu wygodnego i beztrudnego życia. Wojna jest skończona — ale zaczyna się wojna z jej pozostałościami. Naród polski stać było na bohaterstwo w walce z wrogiem — pokazemy, że stać nas na bohaterstwo odbudowy.

Po to, by generacja, która przyjdzie po nas, nie wiedziała, co to jest faszyzm. By z nieba i ziemi już nigdy nie zionęła śmierć. By pokój naprawdę oznaczał wolność i szczęście.

### Moskwa ratyfikuje polsko-radziecki pakt przyjaźni

MOSKWA, 13. V. — Dnia 11 maja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało pakt wzajemnej pomocy i przyjaźni zawarty między ZSRR a Rzeczpospolitą Polską.

### Ambasadorowie Harriman i Kerr udają się do Moskwy

SAN FRANCISCO, 12. V. — Prezydent Truman odbył konferencję z amerykańskim ambasadorem w Moskwie panem Harrimanem. Po tej konferencji, ambasador Harriman ograniczył się do oświadczenia, że w tych dniach wyjeżdża do Moskwy.

Równocześnie udaje się do Moskwy ambasador angielski Kerr.

### Pierwsze posiedzenie rządu Czechosłowacji

PRAGA, 12. V. — W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie rządu czechosłowackiego w stolicy Czechosłowacji — Pradze. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele czeskiego i słowackiego ruchu podziemnego.

### Amerykańska administracja wojsk. w Niemczech

NOWY JORK, 12. V. — Ministerstwo spraw wojskowych USA oświadczyło, że opracowano program wojskowej administracji w okupowanej przez Amerykanów części Niemiec. Komendantem wojskowej okupacji amerykańskiej został generał Eisenhower, jego zastępcą będzie generał Kley, który był przewidziany na to stanowisko jeszcze przez prezydenta Roosevelta. W strefie okupowanej przez wojska amerykańskie przewidziane jest 12 resortów obejmujących: 1. sprawy wojskowe, dotyczące rozbrojenia armii lądowej, marynarki i sił powietrznych, 2. sprawy komunika-

cyjne, 3. sprawy polityczne, 4. sprawy gospodarcze — żywność, przemysł, handel zagraniczny itp., 5. sprawy walutowe — banki i domy handlowe, 6. odbudowa, podział własności ziemskich na drobne gospodarstwa itp., 7. sprawy wewnętrzne — likwidacja gestapo, utworzenie policji cywilnej, poczta i telegraf, lokalne sprawy niemieckie, religijne itp., 8. sprawy karne — ukaranie przestępców wojennych, 9. sprawa jeńców i cywilnych cudzoziemców na terenie Niemiec, 10. sprawa organizacji pracy, mieszkaniowa, punkty 11. i 12. dotyczą ścisłej kontroli prasy, radia i telegrafu.

### Schwytywanie zbrodniarzy

Wojska 7-ej armii amerykańskiej wzięły do niewoli szereg wybitnych osobistości hitlerowskich. Są tam między innymi: Walter Funk, minister gospodarki Rzeszy, Ohnesorge — minister poczt, Lammers, szef kancelarii Rzeszy, Heiner, najbliższy współpracownik Himmlera, oraz osławiony esesowiec — generał Sepp Dietrich. O tym ostatnim doniosła swego czasu propaganda niemiecka, że został zamordowany przez

członków austriackiego ruchu podziemnego, w chwili, gdy usiłował organizować obronę Wiednia. Wśród wziętych do niewoli znajduje się także ambasador japoński w Niemczech, generał Oshima z żoną i 130 dyplomatów japońskich oraz dowódca niemieckich sił zbrojnych do grudnia 1944 roku gen. v. Falkenhausen, który oświadczył, że był najwyższy czas, by alianci zlikwidowali tę bandę przestępców.

### W pościgu za Himmlerem

LONDYN, 12. V. — Jak donoszą z Austrii, Himmler ukrył się głęboko w Alpach Austriackich, gdzie zamierza stawiać opór.

LONDYN, 12. V. — 7 armia amerykańska ściga Himmlera. Chłopi tyrol-

scy opowiadają, że widzieli go w Alpach Austriackich.

\*\*\*

Naczelnik policji w Norwegii popełnił samobójstwo

### O sąd dla zbrodniarzy niemieckich

LONDYN, 12. V. — Specjalny wysłannik prezydenta Trumana, Roseman wyjechał do San Francisco, w celu przeprowadzenia rozmów z delegatami Rosji, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie sądenia zbrodniarzy wojennych. W Londynie lista zbrodniarzy wojennych stale się powiększa.

### Posłowie amerykańscy żądają sądu nad Göringiem

WASZYNGTON, 12. V. — Pewna grupa członków Izby Reprezentantów domaga się usprawnienia amerykańskich sądów dla przestępców wojennych. W związku z tym, jeden z członków Izby Reprezentantów, biorąc pod uwagę postępowanie Göringa, wzywa do natychmiastowego postawienia go pod sąd.

### Pięciolecie rządów prem. Churchilla

LONDYN, 12. V. — W dniu 13 maja o godzinie 21 będzie przemawiał przez radio premier Churchill z okazji piętej rocznicy objęcia stanowiska premiera Rady Ministrów Wielkiej Brytanii.

### Indie brytyjskie dominiami

LONDYN, 12. V. — Min. Eden oświadczył wczoraj, że Indie Brytyjskie otrzymają statut dominionów.

LONDYN, 12. V. — Na konferencji prasowej w San Francisco minister Eden oświadczył, że brytyjska polityka kolonialna dążyć będzie do nadania koloniom statutu dominialnego. Sprawa Indii jest dostatecznie wyjaśniona przez zajęcie stanowiska, jakie zajął Rząd Jego Król. Mości w roku 1942, po zapoznaniu się z raportem specjalnego delegata rządu brytyjskiego, sir Stafford Crippsa.

# Węgiel — podstawa produkcji przemysłowej

## Ze Zjazdu Pracowników Przemysłu Węglowego

W ramach ogólnopolskiego zjazdu pracowników przemysłu węglowego, odbytego w Katowicach, zasadniczy referat wygłosił naczelny dyrektor Centralnego Przemysłu Węglowego inż. Topolski.

Niemcy, uciekając w popłochu pozostawili znaczne ilości nie wywiezionego węgla. Wskutek tego powstały nie ugaszone pożary podziemne. Polski Przemysł Węglowy poniósł straty zarówno w substancji węglowej, jak i w urządzeniach.

Polska polityka eksportowa sprzed 1939 roku nie była zadowalająca, ponieważ sprzedawano węgiel po cenach dumpingowych, przewożono go cudzym frachtem i nie osiągnano, płynących z tego korzyści.

Wskutek fałszywej polityki rządów przedwzrostowych najistotniejszy element przemysłowy, to jest człowiek, był eksportowany za granicę. Nasi górnicy tułali się po Francji, Belgii, Westfalii i USA, nie mogąc w ostateczności otrzymać ludzkich warunków pracy i bytu. Do 1939 roku połowa kopalni należała do kapitału niemieckiego, do niemieckich baronów węglowych, co musiało ujemnie wpływać na bieg życia ekonomicznego naszego państwa.

Nie lepsza była również dola inteligencji, dola inżynierów górniczych, z których wielu zmuszonych było pracować jako robotnicy niewykwalifikowani, pod cudzymi często nazwiskami.

Lata okupacji zbliżyły polskiego inżyniera i robotnika i nauczyły ich wspólnie pracować dla jednego celu.

Polska wchodzi obecnie w nową fazę polityki gospodarczej — planowania gospodarki narodowej. Zaczęto od przemysłu węglowego, dlatego że jest on przemysłem podstawowym dla wszystkich gałęzi produkcji.

Górnicy wykazali ogromny hart i chęć do pracy. Samorzutnie zabezpieczali z narażeniem własnego życia i pod gradem kul kopalnie od zniszczenia. Rady zakładowe odegrały na pewno w przyszłości dużą rolę w kierownictwie kopalni i muszą dopilnować, aby żywność była dostarczona na czas i sprawiedliwie rozdzielona.

Przed polskim przemysłem węglowym stanęły liczne trudności. Są to zagadnienia transportu i dostawy drzewa kopalnianego, a przede wszystkim brak kadr. Wojna wyniszczyła bowiem młodych i zdolnych górników, tak, że obecnie pracuje pod ziemią duży procent kobiet. Obecnie po uchwale Rządu Tymczasowego, stwarzającej lepsze warunki bytu dla górników, kadry ich znacznie się powiększyły.

Trudności aprowizacyjne, pokonywane są dzięki pomocy rządu. Dla górników pracujących w kopalniach ustalono następujące normy żywnościowe: 1 kg chleba na dobę, 4,5 kg mięsa, 1 kg tłuszczu, 3 kg kaszy, 1,5 kg maki, 2 kg cukru, 0,5 kg kawy na miesiąc.

Odpowiedzią górników na opiekę rządu jest znaczny wzrost produkcji. I tak np. Zjednoczenie Mikołowskie wydobyciło 136 proc. kontyngentu węglowego, Zjednoczenie Gliwickie 107 proc., następnie idą Zjednoczenia: bytomskie, rudzkie, chorzowskie, dąbrowskie i katowickie.

Rząd udziela przemysłowi węglowemu pomocy finansowej przez otwarcie kredytów bankowych na sumę 150 milionów złotych.

Górnicy stają się panem i gospodarzem na swojej kopalni. Pomimo, że Polska była krajem najzasobniejszym w węgiel — zużycie węgla na jednego mieszkańca wynosiło u nas 690 kg, gdy w Anglii — 4 tony, w Niemczech — 2 tony, we Francji 1,5 tony.

Węgiel ożywi nasze życie wewnętrzne i przyczyni się do wzrostu potęgi gospodarczej i militarnej. Za węgiel wywożony za granicę otrzymamy materiały niezbędne do inwestycji.

## O polskich duchownych na Śląsku

Śląsk Opolski jest w swej większości zamieszkały przez katolików. Opiekę duchową nad wyzwolonym Śląskiem winni więc w pierwszym rzędzie i bezwzględnie przejąć duchowni polscy, którym bliska będzie sprawa odbudowy polskości na tych terenach. Nie może więc powtórzyć się przykład kardynała Bertrama, wroga polskości, człowieka, który był motorem naszej klęski plebiscytowej na Śląsku w 1921 r., nie może więc z kościołów na Śląsku Opolskim zniknąć polska książka do nabożeństwa i w języku polskim odmawiana modlitwa.

Z chwilą odzyskania naszej suwerenności nad Odrą domagać się musimy wyrównania krzywd duchowych, dokonywanych na Ślązakach przez niemieckich duchownych i nawiązać musimy napowrót do tradycji historycznych.

Biskupstwo wrocławskie było wszak jednym z pierwszych, jakie powstało na ziemi naszej, równocześnie z metropolią gnieźnieńską w latach 999 — 1000 w okresie panowania Bolesława Chrobrego. Biskupstwo wrocławskie zostało uniezależnione od metropolii w Magdeburgu, a podlegało bezpośrednio przez Gniezno Rzymowi. W 1053 roku stało się Wrocław na stałe rezydencją biskupią. Utrata Śląska i związana z nią powolna akcja germanizacyjna odbywała się w zwolnionym tempie dzięki części duchowieństwa polskiego. Przez długi okres biskupi wrocławscy poczuwali się do jedności hierarchicznej z resztą polskiego duchowieństwa. Świecili ich zawsze arcybiskupi gnieźnieńscy i mianowali księża krakowscy i królowie polscy. Już jednak od XIV wieku przychodzą na katedrę wrocławską albo Niemcy — jawni wrogowie polskości, albo mieszańcy obcej w obliczu polskiej racji stanu, a niekiedy tylko Polacy. W historii Wrocławia notowane są fakty, iż godność biskupa piastowali niejednokrotnie członkowie polskich rodów królewskich, jak Karol II Ferdynand Waza (1625—1655), syn Zygmunta, brat polskiego

króla. Z jaką niechęcią wobec wszystkiego co polskie, i przeciwne germanizacyjnej polityce pruskiej, która poprzez kościół usiłowała realizować postanowienia swoje zgodnie z polityką Kulturkampfu, spotykać się musiało duchowieństwo polskie, świadczą liczne opisy kronikarzy.

W literaturze naszej Zofia Kossak-Szczucka w „Nieznanej kraju” w rozdziale o „upartych mniszkach” odzwierciedlała scenę, w której „uparta” mniszka Ślązaczka — siostra Olafka — nawet pod grozą karceru i chłosty wymierzonej przez niemiecką ksenię klasztoru nie zgodziła się na porzucenie ojczystego, polskiego języka i używanie niemieckiego. Siostra Olafka, jak i późniejszy ksiądz Stalmach i Andrzej Cieniecials, którzy po polską książkę wędrują jak pątnicy do Krakowa i przyczyniają się do odrodzenia słowa polskiego na Śląsku, to symbole i drogowskazy dla naszej polityki kościelnej na tej przastarej naszej ziemi. Nie mogą wrócić te czasy, gdy na synodach polskich nie zjawiali się wcale biskupi wrocławscy, jak to było pod koniec XVIII wieku. Nie może być biskupstwo wrocławskie biskupstwem wyłączonym (od 1821 uniezależniło się od metropolii gnieźnieńskiej). Biskupstwo wrocławskie, jedno z najstarszych na ziemi polskiej musi teraz spełniać rolę reduty polskości na tych terenach. Kapłani świadomi interesów narodowych muszą szczepić wiarę ojców w języku polskim, gdyż ten jest najbliższy najszerszemu masom śląskim. Język polski był na Śląsku uważany za język sfer niewykształconych, chłopskich. Dziś musi on zostać przywrócony do godności języka powszechnie używanego. Z ambon na Śląsku winno znów padać słowo polskie. Stanowiska eksponowane w świecie kościelnym muszą na tych terenach zająć duchowni Polacy, którzy wykazali się nieskazitelnością nie tylko jako kapłani, ale i jako Polacy. Tego wymaga polska racja stanu i spójność sumień Ślązaków.

RENATA MARCINIAK

## Daleka kraina

Kirgizja, daleki kraj był kiedyś w naszym pojęciu krańcem świata. Aby doń dotrzeć, jechało się tygodniami przez żyzne, bogate równiny ziemi rosyjskiej, dolinami niebotycznych łańcuchów górskich, przez miasta i wsie rozrzucone na niezmiernych obszarach azjatyckich.

Jeżeli ktoś chciałby widzieć krainę wszelkich możliwości, poczynawszy od biegunowych śniegów, a skończywszy na żarze i upałach pustyni, — to właśnie będzie Kirgizja, jeden ze stu dziesięciu krajów wchodzących w skład Rosji Radzieckiej. I właśnie ze względu na jej rozpiętość terenową posiada ona wszelkie cechy krajów przemysłowych i rolniczych.

Niegdyś w dawnych czasach Kirgizja mimo swoich naturalnych bogactw była ojczyzną biednych i zapomnianych ludzi. Panowała tu nędza i choroby, ludność ze swymi owcami i koniami koczowała w niezamieszkałych, lecz jakże przepięknych dolin górskich Tian-Szanu, po ziemiach obfitujących w bogate złoża złota, srebra, rtęci i ołowiu, depcząc tę ziemię nie wiedząc zupełnie, jakie skarby spoczywają w jej łonie. Można było wówczas przejechać dziesiątki kilometrów nie napotkawszy człowieka ani żadnej osady ludzkiej. Tylko rajgi dzięki szumiały jednolitą melodią drzew lub ruń zielona i akasowa kołysała się leniwo za każdym podmuchem wiatru.

Niebotyczne łańcuchy górskie tonęły śnieżnymi szczytami w jasnym błękitie, bajkowo piękne doliny tchnęły spokojem i bezbrzeżną ciszą.

Mieszkańcy wędrowali z miejsca na miejsce w zależności od tego, czy stada owiec i koni miały jeszcze pożywienie, czy też trzeba było iść znowu dalej, aby go szukać.

Bogate ziemie stały nieuprawne w oczekiwaniu na mądrą rękę, która potrafi je wykozystać i pracować nad nimi.

Tak było niegdyś w owych czasach, kiedy Kirgizja była krajem zapomnianym na dalekich krańcach świata.

Ale przyszły wielkie zmiany, które z bogatego niewykorzystanego kraju zrobiły olbrzymie ośrodki przemysłowe, kopalnie i rolnicze.

Dziś naród koczowniczy prowadzi osiadły tryb życia, ten naród, który nie miał nawet swego alfabetu, wydaje dzisiaj dziesiątki pism, setki dzienników i miesięczników.

Stolica Kirgizji — Frunze stała się z małego miasteczka wielkim miastem, ruchliwym i bogatym. Można tam zobaczyć to wszystko, co wytwarza Kirgizja, wszystkie produkty jej ziemi, jej przemysłu i jej kultury.

Kopalnie złota, srebra, cynku, ołowiu, żelaza, węgla i nafty pokrywają te ziemie. Z hut-gigantów płyną rzeki stali, praca wre, Kirgizja w dużym stopniu pokrywała zapotrzebowania wojenne, które zniszczyły fałszywym niemieckim.

Żyzna ziemia uprawiana pieczęłowicie odplaca się w dwójnasób plonami. Kwitnie uprawa buraków cukrowych, konopi, lucerny, łąbinów.

Największe cukrownie świata mieszczą się w dolinie rzeki Czu na terenach uprawy buraków cukrowych i tworzą gałąź przemysłu przynoszącą olbrzymie dochody. Na specjalnie przeznaczonych do tego pastwiskach hoduje się dziesiątki tysięcy owiec o wspaniałej, długiej sierści oraz tabuny koni, które słyną ze swej wytrzymałości i siły.

Takim jest ten kraj bogaty teraz, takim jest zorganizowane i ujęte w ramy społeczne, niegdyś koczownicze i dzikie życie narodu tego kraju.

Nie stracił nic on ze swego piękna i czaru, tylko że stał się jednym z najbardziej uprzemysłowionych centrów Związku Radzieckiego.

W czasie ostatniej wojny odegrał ten daleki kraj olbrzymią rolę posyłając na front i na

## Co piszą inni

### Inicjatywa prywatna czy planowość

Zagadnienie stosunku państwa do inicjatywy prywatnej i do gospodarki planowej stanowi przedmiot zainteresowania najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Po jakiej linii zamierza pójść rząd, wyjaśnił w sposób nie budzący wątpliwości min. Minc, gdy w swej odpowiedzi na interpelację posłów KRN oświadczył:

„Wszystko, co robi rząd w dziedzinie polityki gospodarczej jest zgodne z wolą szerokich mas. Jest niewątpliwie zgodna z wolą szerokich mas przeprowadzenie reformy rolnej, jest niewątpliwie zgodna z wolą szerokich mas istnienie indywidualnej gospodarki chłopskiej na wsi i jest niewątpliwie zgodne z wolą szerokich mas istnienie — i to w poważnym stopniu — prywatnej inicjatywy w handlu, rzemiośle i drobnym i średnim przemysłem”.

Oświadczenie jest jasne: tylko wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe będą pozostawać pod zarządem państwowym, drobny i średni przemysł oraz handel — oto szeroka domena dla działania inicjatywy prywatnej. Chłop jest i będzie gospodarzem na własnej ziemi.

Komentując to oświadczenie min. Minca „Rzeczpospolita” pisze:

„Dla każdego, kto w sposób odpowiedzialny do zagadnienia stosunku państwa do gospodarki planowej i inicjatywy prywatnej dziś podchodzi, kto przemysłał skutki gospodarcze i polityczne takich czy innych rozwiązań, kto rozważył te sprawy, z ogólnonarodowego punktu widzenia, jest zupełnie jasne, że dwu doczyli w tej materii być nie może. Rozwiązanie mogło być tylko jedno — najcelowsze, wzmagające najsilniej tętno życia gospodarczego, przyspieszające produkcję i wymianę, a tym samym zgodne z nadziejami i potrzebami — najszerszym masom narodu. To rozwiązanie — to gospodarka planowa w dużych zakładach przemysłowych, upaństwowionych lub kierowanych przez państwo, inicjatywa prywatna w drobnym i średnim przemysle i handlu”.

Zdaniem dziennika w obecnych warunkach

„właściciele prywatni nie byłiby w możności zapewnienia dużym zakładom normalnych warunków pracy, nie reprezentowaliby też odpowiedniego autorytetu wobec licznych załóg robotniczych, znajdujących się przeważnie w wyjątkowo ciężkich warunkach materialnych. Państwo ani spółdzielczość nie byłoby w stanie kierować i troszczyć się o byt małych warsztatów produkcji i handlu, obliczonych na zaspakajanie bardziej różnorodnych i wtórnych potrzeb niedużych kręgów społecznych”.

Dlatego też

„na terenie przemysłu i handlu z punktu widzenia celowości polityki gospodarczej, która zawsze musi zmierzać do wzmocnienia sił produkcyjnych kraju, nie ma obecnie możliwości innych rozwiązań jak to, na które zdecydował się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów”.

Jaktor.

## Wiadomości z kraju

### Woda i światło dla Gdyni

Gdynie otrzyma w najbliższych dniach wodę i światło. Wodę będzie miało całe miasto, światło tylko urzędy i przedsiębiorstwa ważne dla celów wojennych i administracyjnych.

### Szkola hotelarska w Krakowie

W Krakowie otwarto szkołę hotelarską, jedyną tego rodzaju szkołę w Polsce. Szkoła liczy 130 uczniów uczęszczających na kurs jednoroczny, względnie do liceum dwuletniego.

### Uniwersytety Robotnicze w woj. poznańskim

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego wykazuje ożywioną działalność na prowincji. W miastach powiatowych jak: Śrem, Krotoszyn, Ostrow, Kalisz, Kościan, Konin, Turek i Środa, powstały już uniwersytety robotnicze. Zorganizowanie uniwersytetu robotniczego w Poznaniu jest w toku.

ziemię uwolnione od barbarzyńskiego faszystmu wielkie transporty z owocami i mięsami, ryżem i cukrem, węglem i naftą.

Do swoich synów, walczących w pierwszych szeregach na froncie mieszkańcy jego wysłali list, którego treść z wszelkich względów jest znamieną:

„Bądźcie bezbolesni i nieprzystępni dla waszych wrogów tak, jak nieprzystępne są bijące śniegi na szczytach Tian-Szanu. Pamiętajcie, że wypełniacie historyczne zadanie w stosunku do Związku Radzieckiego i do całej Europy. Musicie zniszczyć wroga, aby narzecze miał spokojnie odetchnąć umęczony świat”.

A. L.

## Zjazd górników w Katowicach

KATOWICE (Polpress). W Katowicach odbył się pierwszy ogólnopolski zjazd górników. Zjazd ten stał się manifestacją woli robotników odbudowania życia gospodarczego w Polsce. Udowodnił raz jeszcze, że głęboko patriotyczny i ciężko pod ziemią pracujący lud Śląski nie tylko jest włodarzem na własnej ziemi, ale w pracy swej jest bardzo ofiarny. Wytręży on wszystkie siły, by zapewnić dobrobyt i odbudowę odrodzonej Polsce.

Zjazd katowicki, w którym wzięło udział ponad 1000 delegatów przeobraził się we wspaniałą manifestację na rzecz Rządu Tymczasowego R. P.

## Odbudowa stolicy

### Plan wyburzenia domów nie nadających się do odbudowy

Biuro Odbudowy Stolicy opracowuje obecnie plan wyburzenia lub rozbiórki spalonych lub rozbitych domów, nie nadających się do remontu. W pierwszym rzędzie będą burzone domy zagrażające bezpośrednio bezpieczeństwu publicznemu, następnie budynki na trasie trolejbusów i na innych trasach komunikacyjnych, dalej domy przeznaczane do zburzenia znajdujące się w dzielnicy rządowej i w najbliższym sąsiedztwie budynków użyteczności publicznej. Ogółem przewiduje się w pierwszym etapie wyburzenie 1433 domów. Dalej etapem prac będzie usunięcie domów groźnych zawaleniem w czterech dzielnicach mieszkalnych: na Saskiej Kępie, Mokotowie, Żoliborzu i Bielance. Usuwanie tych wszystkich domów będzie dokonywane w drodze rozbiórki z równoczesnym segregowaniem materiałów, a tylko w wypadkach ostatecznej konieczności domy będą burzone przy pomocy środków wybuchowych.

Na trasie trolejbusowej burzy się obecnie m. in. spalone domy na odcinku Zgoda — Brzeża.

### Archiwum miejskie, Zachęta i Hipoteka

Z koniecznych robót prowadzonych przez BOS i zleconych już do wykonania Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu, należy zanotować prace remontowe w gmachu Archiwum Miejskiego przy ul. Długiej — róg Nalewek, połączone z wydobyciem akt i materiałów archiwum, następnie prowadzenie robót zabezpieczających w Zachęcie przy ul. Królewskiej i roboty remontowe w gmachu Hipoteki.

## Film przyszłości

W dwóch krajach wielkich możliwości. Ameryce i Rosji Sowieckiej, powstała w jednym czasie idea nowego typu filmu: filmu stereoskopowego, czyli plastycznego.

Technika wykonania, zarówno ekranu, jak zdjęć, różni się nieco w obu krajach, lecz zasada jest ta sama: dwie identyczne taśmy filmowe — dla każdego oka po jednej — zostają wyświetlone na ekranie, wskutek czego obraz widziany jest perspektywicznie.

W Moskwie pierwszy próbny pokaz filmowy kinematografii plastycznej odbył się w r. 1941. Dziwne to było kino: ekran składał się z naciągniętych na metalową ramę, jak struny harfy, drutów z czerwonej miedzi i umieszczony był do widza nie płaszczyzną lecz pionowo. Gdy światła zgasły i ekran ożywił się — smier zachwyty przebiegi salę. Widownia zamieniła się na ogród w kwiecie. Prążki zrywają się z gałązek i fruwają ponad głowami widzów; liście szeleszczą po całej widowni; ma się wrażenie, że gałązki dotykają twarz; głowy odwracają się, by śledzić lot ptaków, które chcą pochwycić pęki kwiatów wiosennych, płuca pragną wchłonąć zapach bryzy morskiej od przyskającej piany fal. Wrażenie, iż obraz, uzyskawszy trzeci wymiar wychodzi poza ekran — jest zupełne.

Nagle baśniowe widowisko znika: obraz staje się płaski, zwykły. Coś się przesunęło, coś się popsuło w harmonii aparatury...

Siemion Iwanow i Aleksander Andrzejewski spędzili blisko 10 lat nad wynalazkiem perspektywicznego rzutu obrazu na ekran. Aby nadać swemu pomysłowi charakter przemysłowy, wynalazcy postavili sobie za zadanie osiągnięcie maksimum efektów wzrokowych za pomocą minimum zmian w technice zdjęć i projekcji. Jak powszechnie wiadomo normalny rozmiar zdjęcia kinowego wynosi 22 X 16 mm, zaś taśma dźwiękowa biegnie równoległe z taśmą obrazu. Obraz stereoskopowy musi być podwójny: dla prawego oka i dla lewego, zaś taśma dźwiękowa biegnie pomiędzy nimi, co jeszcze wzmacnia i oczyszcza dźwięk. W odróżnieniu od techniki amerykańskiej — zdjęcia rosyjskie nie są uskutecznione przez dwa różne aparaty i dwa różne obiektywy, lecz za pomocą jednego aparatu o dwóch zwierciadłach, które umożliwiają odbicie naraz dwóch identycznych obrazów na kliszy. Ten sam system zwierciadeł zastosowany jest w aparacie projekcyjnym, dzięki czemu oba obrazy nie zostają nadane na ekran bezpośrednio z taśmy, ale po odbiciu ich przez zwierciadła. Jednakże sam aparat projekcyjny, ani aparat fotograficzny nie są podstawą nowego pomysłu, lecz jego ekran. Pierwszy ekran, którym posługiwali się Iwanow i Andrzejewski w r. 1941 podczas opisanego tu seansu składał się z 36 tys. cieniułkich drutów naciągniętych na metalowej ramie. Na ekran rzucane były jednocześnie dwa identyczne obrazy. Promienie świetlne odbijające obraz przeznaczony dla lewego oka zajmują na ekranie inne miejsce, niż promienie dla oka prawego. Każde oko widza spostrzega tylko jeden z tych obrazów. Wrażenie plastyczności ukazuje się przez to, że położone jeden na drugim obrazy te tworzą „parę stereoskopową”. W chwili, gdy wzrok widza biegnie za lotem ptaka po sali, gdy ręce jego wyciągały się ku kwietnym gałązkom, gdy oczy mrużyły się przed bryzgią piany morskiej — osiągnięta była idealna równoległość obu obrazów; plastyczność nagle znikła — gdy widz przez szybki lub niezręczny ruch równoległość tę naruszył, psując idealny punkt widzenia i komplikując w wykonaniu ekranu, który wymaga mikronowej dokładności — to były strony ujemne systemu. Wynalazcy oczekiwali ważne zadanie: oswobodzenie widza od konieczności szukania najlepszych widoczności oraz uproszczenie ekranu.

Iwanow i Andrzejewski nie ustawali w pracy i gdy podczas wojny wskutek bombardowania ekran ich został uszkodzony przystąpili do konstrukcji nowego. W wyniku powstał ekran składający się ze zwierciadła, którego powierzchnia pokryta była tysiącami malutkich soczewek w kształcie stożków; średnica ich nie dochodziła 1/10 mm. Takie soczewki używane były czasem do mikroskopu, ale serię ich produkcja była niemożliwa. Wynalazcy poszukiwali innego wyjścia i wynalazli ekran „integralny”. Obraz rzucany na ten ekran ma niespotykaną dotąd wyrazistość oraz idealną plastyczność. Jest sto razy żywszy niż dawny obraz na ekranie stereoskopowym. Nowy ten ekran rozwiązuje całkowicie problem plastyczności. Doświadczenia laboratoryjne potwierdziły prawidłowość teoretycznych obliczeń oraz możliwość praktycznego ich zastosowania. Teraz jest stadium doświadczeń pomysł trzymiarowej kinematografii przechodzi do dziedziny przemysłu. Granica między widownią a ekranem przestała istnieć.

W Moskwie tworzy się obecnie nowe kino stereoskopowe. Odrasturawano i ulepszone dawny ekran: powierzchnia druciana została dokładnie naciągnięta, po za nią umieszczone lśniąca płaszczyzna pokryta sztucznymi perłami; wzmacnia ona podwójnie intensywność obrazu. Pierwsze obrazy wyświetlane w tym kinie będą orzestawiały zniszczenia wojenne

w okolicach Leningradu oraz te same miejscowości przed wojną; dalej studium kinematograficzne o dzieciach Moskwy podczas wojny, wreszcie najlepszy fragment pierwszego pokazu p. t. „Ogród w kwiatkach”.

Tworzenie nowych filmów plastycznych idzie w parze z pracą nad ulepszeniami ekranu i techniki zdjęć. Zespół specjalistów pracuje nad pierwszym stereoskopowym filmem rysunkowym. Andrzejewski nakręca wielki film „Robinson Crusoe”. W projekcie jest zorganizowanie specjalnego studio w Moskwie dla filmów plastycznych.

Jak już czytelnikom wiadomo — dla otrzymania idealnej plastyczności niezbędne są dwa identyczne obrazy — dla każdego oka jednakowe; ale przy użyciu dla każdego oka różnej barwy w wyniku pojawiają się nowe barwy, dotychczas nieznane. Przed nowym rodzajem filmu odkrywają się więc szerokie perspektywy artystyczne i niezbadane jeszcze horyzonty w wiecznej młodej krainie piękna.

Z. P.

## Prelekcja prof. J. Kleinera o Farysie

Na drugim poranku Klubu Literackiego prof. Juliusz Kleiner mówił „O zwycięskim samotnictwie i zwycięskim artyście Farysa”.

Uwydatniony dynamizm jako istotę romantyki prelegent określił „Farysa” jako ujętą w kształt doskonały dynamikę lawinową romantyzmu i jako skrajny wyraz radosnego, zdobywczego, samowystarczalnego samotnictwa.

Opartemu na pozorach pojmowania utworu jako typowo romantycznej ucieczki w marzenie — przeciwstawił prof. Kleiner pogląd, że fikcja, której Mickiewicz daje wyraz, posiada piętno realne, jest wynikiem bezpośredniego przeżywania rzeczywistości. Stwierdził, że walki duchowe zostały w poemacie przetworzone w fizyczny pęd niepowstrzymany. Przeżycie ruchu było zawiązkiem „Farysa” (mroźny wiew sanny petersburskiej) i w artystycznym rezultacie otrzymaliśmy zespolenie epiki, dramatyczności i liryzmu oraz ich prętkonowanie w rytm muzyczny. „Farys” — epicko wierny — jest lirycznym wywyższeniem bohatera potężnych dramatów.

Prelegent zaznaczył, że w stylu tego najbardziej egzotycznego i baśniowego z utworów tkwi obiektywizm i realizm, że już w Farysie wielki romantyk okazuje się jednocześnie wielkim realistą.

Bogato wypadła charakterystyka porównawcza Farysa jako symbolicznej postaci romantyzmu. Farys jest typem bohatera, który oparcia i źródła energii szuka tylko w samym sobie. Dopiero w okresie „Dziadów” dresdeńskich i „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa” Mickiewicz odrzuca skrajny indywidualizm i uznaje, że źródło wielkiej energii i wielkiego czynu tkwić musi w zbiorowości.

Szczegółowe omówienie prelekcji, a zwłaszcza jej naukowych założeń, przekracza rozmiar dziennikarskiego sprawozdania i kompetencje sprawozdawcy. Niemniej jednak próbujemy zestawzić refleksje słuchacza wykładu

## Z życia Polaków w ZSRR

### Polskie dzieci w Karakulino

Wieś Karakulino w Udmurskiej Autonomicznej SRR. Wielki, piękny, biały, murowany dom. W obszernym ogrodzie rozbrzmiewa wesoła mowa polska. Przebywają tu polskie dzieci z woj. białostockiego, wywiezione w r. 1941 przed nawałą hitlerowską. Latem 1941 r. byli w Drusienkach, w obozach i koloniach wypoczynkowych. Bez troski i kłopotu przeżycie zostało hukiem bomb i armat niemieckich. Nie było już czasu na odesłanie dzieci do rodziców. Trzeba było je wywieźć natychmiast w bezpieczne miejsce — na wschód. W ten sposób uniknęły one losu tysięcy dzieci wywiezionych przez Niemców do specjalnych obozów dziecięcych, gdzie służyły hitlerowski katom jako dawcy krwi.

Tu, w dalekiej azjatyckiej wsi, zaczął się dla polskich dzieci nowy okres pracy i nauki. Polskiej szkoły tu nie ma, więc idą do szkoły rosyjskiej, lecz stoją na czele polskiej ochronki dyrektor. Pewner rozumie, że dzieci powinny uczyć się po polsku, powinny znać język ojczysty. Skupuje więc książki polskie, ażeby dać je tym, co już czytać umieją. Ale są i takie, które jeszcze do szkoły nie chodziły. Tymi najmłodszymi zajmują się dzieci starsze. W ten sposób dzieci zachowują znajomość mowy ojczystej w słowie i piśmie.

W Karakulino panuje serdeczny, ciepły nastrój. Dzieci znalazły tu nie tylko dach nad głową, znalazły tu dom rodzinny. Kochają swego dyrektora, bo i mają za co. Dyr. Pewner troszczy się o każdego wychowanka tak, jak gdyby to były jego własne dzieci. Stara

## W sprawie organizacji żłobków

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wspólnie z Związkiem Samopomocy Chłopskiej przystępuje do masowej akcji organizacji sieci żłobków, przeznaczonych dla dzieci w wieku od 6 mies. do lat 4.

Jeden żłobek ma być przeznaczony na 20 — 30 dzieci, które będą przebywać w żłobku 10 godzin dziennie. Akcja ma objąć całe Województwo.

W tym celu polecono wszystkim Starostom przygotować do wysłania do 15 maja br. po 6 kandydatek z każdego powiatu; z miasta Lublina 15 kandydatek — na kursy przeszkoleniowe dla kierowników żłobków.

Kursy odbywać się będą w Łodzi pod kierownictwem najlepszych specjalistów w tej dziedzinie. Kurs będzie trwał półtora miesiąca.

Absolwentki kursu otrzymają świadectwa, upoważniające je do objęcia stanowiska kierowniczkę żłobka na terenie całego Państwa.

W czasie trwania kursów słuchaczki będą miały zapewnione pełne utrzymanie i bursę. Kandydatki muszą posiadać oficjalne skierowanie Referatu Opieki Społecznej Starostwa

z okrągłą pieczęcią i z adnotacją na tym Władz. Org. Politycznych lub Samopomocy Chłopskiej. Wiek kandydatek od lat 18 do lat 35. Wyształcenie — obowiązkowo szkoła powszechna, pożądane średnie. Bardzo są pożądane pielęgniarki, sanitariuszki itp. Kandydatki muszą posiadać świadectwo zdrowia. W sprawie wyboru kandydatek należy ściśle porozumiewać się ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Kandydatki winny zobowiązać się do pracy na miejscu, z którego zostały skierowane.

Przed odjazdem z powiatu kandydatek na kurs Referat Opieki Społecznej Starostwa winien przeprowadzić odprawę przysyłanych słuchaczek kursu w porozumieniu z Samopomocą Chłopską. O terminie wyjazdu nastąpi osobne zawiadomienie, bez którego nie należy wysyłać ani jednej osoby.

Kandydatki muszą wziąć ze sobą koc, pościelę i wyżywienie na drogę.

Za ściśle i należyte wykonanie powyższego zarządzenia odpowiedzialny jest w powiecie Referat Opieki Społecznej.

O treści wydanych zarządzeń Starostwo winno niezwłocznie powiadomić Związek Samopomocy Chłopskiej i Powiatowe Biuro Rolne.

Szczegółowe rozplanowanie żłobków w powiatach winno być wykonane w ten sposób, że jeden żłobek na każde 12 tysięcy ludności miejskiej oraz jeden żłobek — na 25 tysięcy ludności wiejskiej. Na terenie województwa lubelskiego należy zorganizować i otworzyć do dnia 1 lipca br. 110 żłobków z tym, że na miasta, według rozdzienika przypada 35 żłobków i na gminy wiejskie 75 żłobków. Referenci Opieki Społecznej w Starostwach winni rozplanować liczbę żłobków w powiatach w ten sposób, że żłobki należy otworzyć w tych wsiach, miasteczkach i miastach, w których jest większa liczba mieszkańców oraz w tychże wymienionych miejscowościach gdzie jest większa ilość — w stosunku do innych wsi — pracujących kobiet.

Po teoretycznym rozplanowaniu żłobków, należy natychmiast przystąpić do przygotowania lokalu w miejscowościach, w których przewidziane jest otwarcie żłobka wg następującego planu:

- 1) wyszukać lokal z pokojowy z kuchnią, nadający się na żłobek;
- 2) przeprowadzić remont lokalu t. zn. całkowicie wybielić izby, podłogę, zheblować itp.;
- 3) skompletować inwentarz do przygotowania lokalu: 30 krzeseł, 30 stołków, łóżeczka, szafę z 30 przegródkami, wieszaki na ręczniki, pełny inwentarz do kuchni itp.
- Otwarcie żłobków ma na celu:
- 1) umożliwienie pracy kobietom pracującym lub zdolnej do pracy przez zabezpieczenie opieki nad jej dzieckiem w godzinach pracy, opieki lekarskiej, wychowawczej i aprowizacji; posiłek w żłobku winien być 3 razy dziennie;
- 2) konieczność produktywizacji kobiety na tle obecnej sytuacji w kraju;
- 3) umożliwienie zdobycia kwalifikacji pracownic żłobkowych przez szerokie masy kobiet;
- 4) konieczność otwarcia sieci żłobków w celu podniesienia stanu zdrowotnego, sanitarnego, aprowizacyjnego dzieci na wsi i w miastach.

We wszystkich powiatkach należy przeprowadzić aktualne pogadanki na temat doniosłości i ważności tej akcji.

Pogadanki takie winny się odbywać jak najczęściej; należy umieszczać artykuły w prasie. Akcję propagandowo-prasową należy koordynować z Samopomocą Chłopską, Związkami Zawodowymi, Powiatowym Biurem Rolnym i innymi organizacjami politycznymi i społecznymi.

Od dnia 15 maja br. należy przeprowadzić wstępne, orientacyjne zapisy dzieci do żłobków wg następujących wskazań.

- 1) do jednego żłobka może być przyjętych nie więcej niż 20 — 30 dzieci;
- 2) do żłobków mogą być przyjęte tylko dzieci kobiet pracujących, w razie nadmiaru zgłoszeń — w pierwszym rzędzie dzieci kobiet, które nie mają przy kim pozostawić dzieci pod należytą opieką;
- 3) zapisy dzieci winny trwać przez miesiąc i przy ścisłym kontakcie z Samopomocą Chłopską, Związkami Zawodowymi i innymi organizacjami.

Otwarcie żłobków winno nastąpić najpóźniej w 1 — 2 tygodnie po powrocie absolwentek kursu. Dla omówienia tej tak doniosłej, ważnej i pilnej w dobie obecnej akcji, ob. Wojewoda lubelski zwołał na dzień 11 maja br. do Lublina Zjazd Referentów Opieki Społecznej Starostw.

Podkreśla się, że we wszystkich czynnościach omawianej akcji należy pozostawać w najściślejszym kontakcie z Samopomocą Chłopską.

## Komitet Redakcyjny